



KS. MACIEJ GRABOWSKI\*

WŁOCŁAWEK

## ODNOWIONE OBRZĘDY SPRAWOWANIA WIATYKU

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2016.019>

Artykuł podejmuje kwestię udzielania Wiatyku, który w istocie swej jest sakramentem umierających, a tym samym ostatnią Komunią św. chrześcijanina. Podobnie jak wszystkie sakramenty i sakramentalia zostały odnowione podczas posoborowej reformy liturgii, tak samo również obrzędy udzielania Wiatyku otrzymały nową formę liturgiczną. Zgodnie z nią Wiatyk może być udzielany w podwójnej formie, tj. podczas Mszy św. i poza nią. Według obietnicy Chrystusa przyjmowanie Eucharystii pozwala przezwyciężyć śmierć, co więcej, jest gwarancją przyszłego zmartwychwstania. Dlatego odnowione księgi<sup>1</sup> sugerują udzielać Wiatyku podczas Mszy św., aby chory mógł przyjąć Komunię św. pod dwiema postaciami, bowiem ze względu na swój znak ma ona wtedy pełniejszy wyraz. Z różnych przyczyn udzielanie Wiatyku w czasie Mszy św. nie jest możliwe, dlatego istnieje druga forma udzielania Wiatyku, poza Mszą św.

---

\* Ks. mgr Maciej Grabowski jest prezbiterem diecezji włocławskiej, doktorantem w Katedrze Teologii Praktycznej na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu ([maciejewsky@vp.pl](mailto:maciejewsky@vp.pl)).

<sup>1</sup> *Sakramenty Chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice 2007.

## 1. UDZIELANIE WIATYKU PODCZAS MSZY ŚW.

Kościół, otaczając opieką duszpasterską wszystkich chorych i cierpiących, pragnie nie tylko im pomóc przez swe sakramenty, ale traktując ich jako ludzi dotkniętych przez los, a także w pewnym sensie uprzywilejowanych, gotów jest w intencji ich pokoju sprawować Ofiarę Paschy Pana, aby umożliwić im spotkanie ze Zbawicielem, a ich cierpienie włączyć w swe życie i codzienne troski. Kościół wierzy bowiem w znaczenie i moc każdego ludzkiego cierpienia przemienianego przez Zbawiciela w ważny element społeczny i zbawczy<sup>2</sup>.

W okresie średniowiecza przywożono chorych do kościoła w celu udzielenia im sakramentów świętych. Ponieważ z wielu względów było to dość trudne, a niekiedy nawet niemożliwe, dlatego przyjął się powszechnie drugi sposób posługi sakramentalnej chorym – w domu chorego. Zdarzało się, że odprawiano tam także Mszę św.<sup>3</sup>

Należy zwrócić uwagę, że w wypadku odprawiania Mszy św. w domu chorego, udzielano Komunii św. pod postaciami konsekrowanego chleba i wina. Taka praktyka przyczyniała się do głębszego przeżycia tajemnicy Przymierza zawartego we Krwi Zbawiciela oraz nadprzyrodzonej wspólnoty chrześcijan jednoczących się przy ołtarzu Zbawiciela oraz przy łóżku współcierpiących z nim wiernych. Na pewno z wielu względów lepiej jest odprawić Mszę św. w domu chorego, w którym gromadzi się rodzina, sąsiedzi, ludzie lżej chorzy, dzieci aniżeli w pustym kościele<sup>4</sup>.

W okresie przechowywania i sprawowania Eucharystii w domach prywatnych czy w małych grupach udzielanie Wiatyku czy Komunii św. chorym nie stanowiło problemu. Wspomina się także o zanoszeniu do domów Komunii św. przez diakonów czy akolitów. Problem powstał z chwilą odejścia od przechowywania Eucharystii i sprawowania jej w małych grupach czy rodzinach. Spod zakazu sprawowania Eucharystii w domach prywatnych wyjęta została Msza św. dla chorych. Nawet w okresie nasilenia się tych zakazów Eucharystię dla chorych sprawowano

<sup>2</sup> A. Szafrński, *Komunia święta jako pełnia uczestnictwa we Mszy świętej*, „Collectanea Theologica” 38 (1968)2, s. 37.

<sup>3</sup> Tenże, *Teologia liturgii eucharystycznej*, Lublin 1981, s. 200.

<sup>4</sup> Tenże, *Komunia święta*, s. 37.

w ich pokojach, a *Galesianum Vetus* podaje nawet specjalny zestaw modlitw prezydencjalnych do takiej Mszy św. Udzielanie Wiatyku podczas Mszy św. podkreślało jedność ofiary i uczy ofiarnej, a rozdawanie go pod dwiema postaciami nie sprawiało żadnych trudności<sup>5</sup>.

Zgodnie z tym, co mówią współczesne dokumenty Kościoła, o ile to jest to możliwe, Wiatyku powinno się udzielać podczas Mszy św., aby chory mógł przyjąć Komunię św. pod dwiema postaciami, bowiem wtedy w porządku znaku objawia się jego pełniejszy wyraz<sup>6</sup>: „W tej bowiem formie pełniej ujawnia się charakter uczyty eucharystycznej i dobitniejszy wyraz znajduje wola, mocą której nowy i wieczny Testament doznaje zatwierdzenia w Krwi Pańskiej, a nadto odnośnie uczyty eschatologicznej w Królestwie Ojca”<sup>7</sup>.

Udzielanie Wiatyku w czasie Mszy św. praktykuje się wówczas, kiedy pozwala na to stan chorego i sprzyja temu sytuacja, w jakiej się chory znajduje, gdyż obrzęd ten z natury wymaga znacznie więcej czasu aniżeli udzielanie Wiatyku poza Mszą św. Wówczas należy posłużyć się specjalnym formularzem mszalnym przewidzianym na tę okazję<sup>8</sup> albo odnoszącym się do Najświętszej Eucharystii, chyba, że jest to dzień niedopuszczający mszy obrzędowych. Czytania należy wybrać z lekcjonarza bądź ze „skarbcza biblijnego” właściwego tym obrzędowi lub zupełnie inne, jeżeli pożytek chorego i otaczającej go wspólnoty tego wymaga. Gdy nie można sprawować mszy wotywniej, wolno wybrać przynajmniej jedno czytanie odpowiadające aktualnej sytuacji, jeśli w tym dniu nie wypada jakaś wielka uroczystość. Spowiedź chorego powinna mieć miejsce przed Mszą św., o ile zachodzi taka potrzeba<sup>9</sup>. Teksty mszalne, łącznie z obrzędem, stwarzają jedyną i swoistą sytuację, klimat, który bardzo pomaga w przeżyciu tego sakramentu w sposób głębszy niż ten, którym człowiek czasem chciałby się zadowolić. Główna treść tego ostatniego spotkania

<sup>5</sup> B. Nadolski, *Liturgika. Eucharystia*, t. 4, Poznań 1992, s. 287.

<sup>6</sup> Cz. Krakowiak, *O właściwe zrozumienie Wiatyku*, „Collectanea Theologica” 44 (1974) 3, s. 61.

<sup>7</sup> *Instrukcja Episkopatu Polski o kulcie tajemnicy eucharystycznej z 25.05.1967 r.*, nr 32.

<sup>8</sup> *Mszał Rzymski dla diecezji polskich* (MRP), Poznań 1986, s. 77.

<sup>9</sup> B. Mokrzycki, *Śmierć chrześcijanina w świetle odnowionych obrzędów wiatyku*, „Collectanea Theologica” 45 (1975) 4, s. 137–138.

wybrzmiewająca we wszystkich obrzędach i słowach, to przypomnienie Chrystusowej obietnicy: „Dziś będziesz ze mną w raju”. Wydobyta z obrzędu i z tekstu, pomaga człowiekowi wejść z pełnym zaangażowaniem w dojrzałe uczestniczenie w przyjęciu Wiatyku<sup>10</sup>.

Msza św. rozpoczyna się od antyfony: „Chrystus obarczył się naszym cierpieniem i dźwigał nasze słabości”<sup>11</sup> lub od śpiewu na wejście. Potem celebrans wzywa zgromadzonych i chorego, aby w milczeniu obudzili w sobie akt pokuty. Wskazane jest przedłużyć czas milczenia, ponieważ chory powinien w tym momencie spełnić inny akt pokuty, niż to czyni w zwyczajnej Mszy św.: musi wszak podsumować całe swoje życie. Ludzie starzy mają wyczuloną pamięć rzeczy dokonanych dawno, pamiętają grzechy młodości, pamiętają grzechy z tego okresu życia, kiedy byli w sile wieku. W tej chwili trzeba więc jednym rzutem objąć to wszystko – nie ku rozpacz, ale ku nadziei. Chrystus wszystko przebaczył i teraz przychodzi, jak ów mitologiczny Charon, żeby nas przeprowadzić na drugą stronę przez ciemną rzekę śmierci<sup>12</sup>.

Dalej Msza św. przebiega normalnie. Z tekstów Pisma św. przypisanych na tę okoliczność należy wybrać te, które niosą nadzieję, ufność, pocieszenie i uspakajają lęk chorego. Wiadomo, że czasem nawet ludzie bardzo silni duchowo w ostatnim momencie życia bywają pełni lęku, przerażenia i przeżywają trwogę śmierci<sup>13</sup>.

Po odczytaniu Ewangelii – jak mówią przepisy sprawowania obrzędu – kapłan może wygłosić krótką homilię, w której w oparciu o tekst biblijny, a także biorąc pod uwagę stan chorego oraz sytuację obecnych osób, wyjaśnia doniosłość i znaczenie Wiatyku. Homilia w domu umierającego powinna dotyczyć właśnie tego momentu, który nadchodzi. Czasem tak bardzo trudno nam rozstrzygnąć, czy z człowiekiem stojącym w obliczu śmierci należy rozmawiać o bliskim zgonie; czy też lepiej jest nie rozmawiać. Uwaga dotycząca homilii zawiera wyraźną sugestię, by kapłan, który ma udzielić Wiatyku, otworzył choremu oczy na sens chrześcijańskiej śmierci: jest z nim zjednoczenie – komunია – z Chrystusem,

<sup>10</sup> W. Świerzawski, *Różne rodzaje posługiwania, ale jeden Pan*, Kraków 1980, s. 283–284.

<sup>11</sup> MRP, s. 77.

<sup>12</sup> W. Świerzawski, dz. cyt., s. 283–284.

<sup>13</sup> Tamże, s. 283–284.

który sam jeden ma moc przeprowadzić nas do pełni życia. Kapłan w swej homilii musi kierować się subtelną, delikatną i wrażliwą miłością. Nawet nie swoją, ale Chrystusową, w taki sposób, jakby to sam Chrystus stanął tu w tej chwili i przemawiał do umierającego człowieka<sup>14</sup>.

Modlitwę powszechną można opuścić, jeżeli chory złożył wyznanie wiary i jeżeli przewiduje się, że mogłoby to chorego zbyt zmęczyć. W przewidzianym miejscu Mszy św. celebrans oraz obecni mogą przekazać choremu znak pokoju. To ważny, solidarny znak bliskości z chorym<sup>15</sup>.

Symbol wiary, który odmawiamy w każdej Mszy św. niedzielnej, w czasie udzielania Wiatyku zostaje zastąpiony przez akt wyznania wiary podobny do aktu, który powtarzamy w Wielką Sobotę przy odnawianiu przyrzeczeń danych na chrzcie, które odnawiają też dzieci przystępujące pierwszy raz do Komunii św. Wypada, aby chory zanim przyjmie Wiatyk, odnowił chrzcielne wyznanie wiary. Bowiemy „wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 11,1). Kapłan więc mówi: „Bracie, w ważnych chwilach naszego życia odnawiamy wiarę, która nas łączy z Bogiem od naszego chrztu. Aby wyznać wiarę odpowiadaj na moje pytania. Czy wierzysz w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi? – Wierzę. Czy wierzysz w Jezusa Chrystusa, Jego Syna, Pana naszego, narodzonego z Maryi Dziewicy, umęczonego i pogrzebanego, który powstał z martwych i zasiada po prawicy Ojca? – Wierzę. Czy wierzysz w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, zmartwychwstanie ciała i życie wieczne? – Wierzę”<sup>16</sup>.

Teraz człowiek umierający dobrze wie, że przejście do królestwa dokonuje się przez wiarę. Wiele razy w życiu powtarzał, będzie powtarzać to największe słowo, jakie wypowiada człowiek: „Wierzę”. A kiedy w godzinie śmierci już nic mu nie zostaje, wtedy rozumie Chrystusa, który porównał wiarę do perły bezcennej i do skarbu ukrytego w ziemi, w owym „tu i teraz” doczesności<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> W. Świerżawski, dz. cyt., s. 283–285.

<sup>15</sup> J. Stefański, *Wiatyk – sakrament umierających*, w: *Liturgia źródłem i szczytem Kościoła*, red. J. Stefański, Gniezno 1993, s. 118.

<sup>16</sup> *Sakramenty Chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice 2004, nr 134.

<sup>17</sup> W. Świerżawski, dz. cyt., s. 285–286.

Zgodnie ze wskazaniem *Nowego ogólnego wprowadzenia do Mszału rzymskiego* nr 44 w sytuacjach nadzwyczajnych i bardzo uroczystych wyznanie wiary zawsze może mieć miejsce. Na pewno sprawowanie Wiatyku należy do takich zaliczyć, zwłaszcza ze względu na doniosłość odnowienia wiary chrzcielnej w obliczu śmierci; a więc praktycznie zawsze ono będzie wskazane chyba, że stan chorego już na to nie pozwala<sup>18</sup>.

Modlitwa powszechna powinna być również dostosowana do obrzędu Wiatyku. Czasem razi forma tej modlitwy, jeśli jest oficjalna, kiedy nie nawiązuje do tego, czym żyjemy. Jeśli chory nie może, nie potrafi, nie jest do tego przyuczony, to kapłan sam powinien sformułować wezwania modlitwy. Może posłużyć się w tym miejscu tzw. litanią za chorego. Brzmi ona następująco: „Zjednoczeni we wspólnocie Kościoła wyznajmy Jezusa Chrystusa i wołajmy do Niego: Chryste, wysłuchaj nas. Panie Jezu, Ty umiłowałeś nas do końca i wydałeś się na śmierć, aby dać nam życie, błagamy Cię za naszego brata: Chryste, wysłuchaj nas. Panie, Ty powiedziałeś: «Kto pożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne», błagamy Cię za naszego brata: Chryste, wysłuchaj nas. Panie Ty zapraszasz nas na ucztę w niebie, na której nie będzie już więcej ani bólu, ani żałoby, ani smutku, ani rozłąki, błagamy Cię za naszego brata: Chryste, wysłuchaj nas”<sup>19</sup>. Zarówno kapłan, jak i wszyscy zebrani mogą w odpowiednim czasie przekazać choremu znak pokoju, który w osamotnieniu umierania ma głęboką wymowę znaku miłości i wspólnoty, wspierającej człowieka w najdonioślejszym momencie życia<sup>20</sup>.

Następnie udziela się umierającemu Komunii św. zwanej Wiatykiem. Kapłan ukazuje Ciało Chrystusa i mówi: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę”<sup>21</sup>. Chory, jeśli może, oraz inni zgromadzeni wokół niego mówią: „Panie, nie jestem godzien, abys przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”<sup>22</sup>. Wtedy kapłan podchodzi do chorego i ukazując mu wyraźnie, z bliska Najświętszy Sakrament, mówi: „Ciało Chrystusa”, lub gdy chory ma przyjąć Komunię św. tylko pod postacią

<sup>18</sup> B. Mokrzycki, art. cyt., s. 137–138.

<sup>19</sup> *Sakramenty Chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, nr 135.

<sup>20</sup> B. Mokrzycki, art. cyt., s. 137–138.

<sup>21</sup> MRP, s. 375.

<sup>22</sup> MRP, s. 375.

Wina, mówi: „Krew Chrystusa”. Bywa czasem i tak, że umierający już nie może przełknąć ani okruszyny chleba. Chory odpowiada na to: „Amen”. I zaraz kapłan dodaje zdanie, którego nie ma w obrzędzie zwyczajnej Komunii św.: „Niech Chrystus cię strzeże i zaprowadzi do życia wiecznego”. Chory drugi raz odpowiada: „Amen”<sup>23</sup>.

To dodane zdanie, dopełniające formułę zwyczajną, która jest i tak niesłychanie bogata, przynosi nową treść: „Niech Chrystus cię strzeże i zaprowadzi do wieczności, do życia wiecznego”. Przypomina ono, że wraz z Komunią św. chory bierze w siebie żywe, tętniące serce Tego, w którego wierzył, któremu ufał, którego miłuje. To On jest teraz tym, kim chciał być całe nasze życie: nie tylko sensem, ale życiem naszego życia. Chrystus staje się w tej chwili życiem mojego życia, bo za chwilę ziemskie życie się zakończy<sup>24</sup>.

Obrzęd Wiatyku dobiega końca. Kapłan modli się po Komunii następującymi słowami: „Boże, Ty dla swoich wiernych jesteś wiecznym zbawieniem; spraw, aby Twój sługa, pokrzepiony Ciałem i Krwią Twojego Syna, przeszedł bezpiecznie do królestwa światłości i życia”<sup>25</sup>. Modlitwa ta parafrazuje i rozszerza ów lapidarny skrót, który znamy od dziecka: „Ciało Chrystusa – Amen”. Tylko Ciało Chrystusa przeprowadza do królestwa życia. „Jam jest Chleb życia – mówi Chrystus – kto go spożywa, nie umrze. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,48.50–51). Modlitwa po Komunii kończy się słowem „Amen”: zaprawdę, niech się tak stanie. Wyrażenie „Amen”, które tyle razy w życiu powtarzaliśmy, po prostu powoli przemieniło nas w siebie. Stać się „Amen” dla Boga było dewizą niejednego ze świętych. Być otwartym, zawsze gotowym udzielić odpowiedzi, oznacza tym samym być odpowiedzialnym i zaangażowanym, być Chrystusowym, takim chce być chory<sup>26</sup>.

Widać zatem wyraźnie, przez analizę obrzędu Wiatyku udzielanego podczas Mszy św., że staramy się pojąć, co należy czynić, by się do niego dobrze się przygotować. Najistotniejsza jest cała nasza postawa wobec Mszy św., a tą przygotowuje liturgia słowa. To ona przypomina, że mo-

<sup>23</sup> *Sakramenty Chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, nr 138. Por. W. Świerzawski, dz. cyt., 289–290.

<sup>24</sup> W. Świerzawski, dz. cyt., s. 289–290.

<sup>25</sup> MRP, s. 77.

<sup>26</sup> W. Świerzawski, dz. cyt., s. 289–290.



mentem najistotniejszym Mszy św. jest przeistoczenie: Chrystus, obecny od początku Mszy św., staje pośród swoich – w postaci, która jest nie tylko widzialna i dotykalna, ale która jest „prawdziwym pokarmem i napojem” (J 6,55), aby ogarnąć nas dynamiką swego paschalnego misterium i przez śmierć wprowadzić nas w nowe życie, w zmartwychwstanie<sup>27</sup>.

W czasie Mszy św. z udzielaniem Wiatyku obrzędy sakramentalne nie zmieniają się w sposób zasadniczy, przypisana jest im tylko inna, piękna modlitwa nad złożonymi już darami. Kapłan słowami tej modlitwy jeszcze raz przypomina główny wątek sakramentu chorych, który nie powinien też zniknąć z liturgii Mszy św. odprawianej w domu chorego, czy w szpitalu. Ofiara ludzka, ofiara Kościoła łączy się z ofiarą Chrystusa. Aby dobrze przygotować się do przyjęcia Wiatyku, nie wolno stracić z oczu tego wszechobejmującego horyzontu. To on ukazuje sens umierania, tak jak kiedyś tworzył sens naszego życia. Dalej Msza św. przebiega według znanego już schematu<sup>28</sup>.

„Komunia św. przyjmowana podczas Mszy św. jest udziałem w Paschalnej Tajemnicy Chrystusa, Jego cierpienia i śmierci, ale i zmartwychwstania i eschatologicznego przygotowania, czyli przychodzenia w znaku. Jest zapowiedzią, ale i znakiem realizacji spotkania się przyjaciół Bożych, których łączy jedna wiara i jedna miłość”<sup>29</sup>.

Godnym zalecenia zwyczajem byłoby więc przyjmowanie Wiatyku podczas Mszy św. sprawowanej w domu umierającego, o ile oczywiście jego stan na to pozwala. W obliczu często samotnego umierania, pozbawionego obecności najbliższych, ten ważny etap życia przeżyty w otoczeniu rodziny, przyjaciół czy sąsiadów, mógłby być cennym darem dla odchodzącego z ziemskiego życia człowieka. Jeżeli chory nie może przyjąć Eucharystii pod postacią chleba, może Ją otrzymać pod postacią wina. W praktyce jest to stosowane wówczas, gdy sprawuje się Mszę św. w domu chorego lub w szpitalnej kaplicy lub też gdy w tabernakulum znajduje się specjalne szczelne naczynie służące do przechowywania Eucharystii pod postacią wina<sup>30</sup>.

---

<sup>27</sup> Tamże, s. 287.

<sup>28</sup> Tamże, s. 288.

<sup>29</sup> A. Szafrąński, *Komunia święta*, s. 38.

<sup>30</sup> J. Stefański, dz. cyt., s. 118.



Ksiądz Bogusław Nadolski zauważa, że „ponieważ Wiatyk jest szczególnie znakiem uczestnictwa w tajemnicy śmierci Chrystusa i Jego przejścia do Ojca, winien być udzielany podczas Mszy św. (o ile to możliwe) i pod dwiema postaciami. Wtedy sam obrzęd sprawowany jest po liturgii słowa. Udzielanie Wiatyku podczas Mszy św. stało się więc przyjętą formą. W ten sposób *Ordo unctionis* tłumaczy możliwość takiej Mszy podaną w *motu proprio Pastorale munus* (30.11.1963 roku) i w instrukcji *Eucharisticum Mysterium* (25.05.1967 roku, nr 32, 36 i 39). Msza taka znana była w Sakramentarzu galezjańskim i w Mszale z Bobbio. Udzielanie Wiatyku podczas niej może dotyczyć wielu chorych”<sup>31</sup>.

Trzeba przypomnieć, że w przypadku odprawiania Mszy św. w mieszkaniu chorego, przewiduje się Komunię św. pod dwiema postaciami, zarówno chorego, jak również rodziny i wszystkich obecnych. Tak udzielana i przyjmowana Komunia św. przyczynia się do głębszego przeżywania Tajemnicy Przymierza zawartego przez Ojca we Krwi Zbawiciela oraz nadprzyrodzonej wspólnoty wszystkich zjednoczonych przy wspólnym posiłku eucharystycznym oraz współcierpiących z chorym w Chrystusie. Jak widać, Kościół udostępnia swoim wiernym, dotkniętym cierpieniem i zbliżającym się ku bramie śmierci, wszystkie elementy swej bogatej tradycji w celu umożliwienia im pełnego uczestnictwa w tajemnicy paschalnej Chrystusa i uwielbienia Ojca w perspektywie wiecznika, Golgoty, radośnego spotkania przyjaciół Bożych przy wspólnym stole, oznaczającym i urzeczywistniającym przysłże ich spotkanie w chwale wspólnego Ojca<sup>32</sup>.

U końca Mszy św. kapłan może użyć specjalnej formuły błogosławieństwa i dodać do niej formułę odpustu zupełnego na godzinę śmierci: „Przez najświętsze tajemnice naszego odkupienia niech Bóg wszechmogący przebaczy ci wszystkie kary w teraźniejszym i przyszłym życiu, niech ci otworzy bramy niebios i doprowadzi cię do radości wiecznej”. Na co znowu odpowiada się: „Amen”<sup>33</sup>.

Jeśli człowiek nie odpokutuje grzechów na ziemi, pokutuje w czyśćcu. Ale w momencie śmierci może prosić również o uwolnienie od kar

---

<sup>31</sup> B. Nadolski, *Liturgika. Sakramenty, sakramentalia, błogosławieństwa*, t. 3, Poznań 1992, s. 273.

<sup>32</sup> A. Szafranski, *Teologia liturgii*, s. 203.

<sup>33</sup> W. Świerzawski, dz. cyt., s. 289–290.

czyśćcowych. To właśnie ma na celu wspomniany obrzęd odpustu zupełnego: aby śmierć – kiedy człowiek ma jeszcze w ustach Wiatyk, Ciało Chrystusa, gdy bije w nim puls żywego Boga – była ostatnim etapem przejścia już wprost do wspólnoty, w której Bóg jest ze swoimi, a oni oglądają Jego oblicze. Takimi słowami kończy się obrzęd udzielania Wiatyku w czasie Mszy św. Zgromadzeni wierni trwają jeszcze przez moment w ciszy i modlitwie, radując się w milczeniu, że obok nich znowu przeszedł żywy Bóg. Często przychodzi On w życiu, ale tego nie zauważamy; jesteśmy zapatrzeni we własne sprawy, które zawsze wydają się nam istotne. W momencie śmierci, całkiem inaczej odczytuje się te rzeczywistości, bo już wszystkie pozory znikły, skończyły się iluzje. Pozostaje prawda: Bóg i człowiek. Bóg – Chrystus i wspólnota modlącego się Kościoła. Umierający jak dziecko czuje objęcie tych dwu ramion – miłosiernego Boga i Matki Kościoła, wówczas umiera w pokoju<sup>34</sup>.

Dla chrześcijanina Chrystus jest drogą, prawdą i życiem (por. J 14,6). Do domu Ojca prowadzi jedyna droga, którą jest sam Chrystus. Kto w Niego wierzy i za Nim podąża, dojdzie do Ojca i na zawsze z Nim pozostanie. Opierając się na tej wierze, w kolekcie Mszy św. przy udzielaniu Wiatyku modlimy się, aby ten, kto zaufał Bogu, pokrzepiony Ciałem i Krwią Chrystusa przeszedł w pokoju do królestwa niebieskiego. Chrystus jako Baranek Paschalny przez swoją mękę i śmierć otworzył wierzącym „dostęp do nieba”<sup>35</sup>. Przy umierającym prosimy Go, aby tego, który w Niego wierzy i z Nim się jednoczy w czasie sprawowania ofiary eucharystycznej, „wprowadził do wiecznej radości” (modlitwa nad darami)<sup>36</sup>. Chrystus, który jest drogą chrześcijanina, otwiera drogę do nieba i do niego wprowadza tych, którzy posileni Jego Ciałem i Krwią umierają z Nim złączeni. Wiatyk jest duchowym pokrzepieniem i umocnieniem w godzinę śmierci i pomaga umierającemu w bezpiecznym przejściu „do królestwa światła i życia” (modlitwa po komunii)<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> Tamże, s. 290.

<sup>35</sup> MRN, s. 77.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Cz. Krakowiak, *Sens cierpienia i śmierci w świetle liturgii sakramentu namaszczenia chorych i Wiatyku*, w: *Cierpienie i śmierć. (Homo meditans XIII)*, red. A. J. Nowak, Lublin 1992, s. 95.

Sformułowania tej modlitwy wprowadzają w odmienny klimat niż nasze modlitwy podczas niedzielnych czy codziennych Mszy św. Jeśli jeszcze zostaną właściwie wyakcentowane, bardziej utrzymane w tonie odpowiadającym sytuacji, mogą pomóc choremu i nam wszystkim, byśmy mogli stanąć w pokoju wobec misterium śmierci i wobec Tego, który „przewyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię” (2 Tm 1,10). Tak kończy się liturgia słowa, słowa Boga skierowanego do chorego i zgromadzonych. Ona wprowadza w misterium ofiary. Składa ją Chrystus, a my z Nim<sup>38</sup>.

Formuły eucharystyczne Mszy św. przy udzielaniu Wiatyku ujmują więc śmierć jako przejście do królestwa Bożego. Śmierć chrześcijanina nie jest zatem jego unicestwieniem, ale zakończeniem ziemskiej egzystencji, po której rozpoczyna on prawdziwe, nowe życie, zapoczątkowane już na chrzcie i rozwijane przez przyjmowanie Eucharystii oraz innych sakramentów świętych. Wiatyk staje się tutaj dopełnieniem chrztu. Ochrzczony dopełnia w rzeczywistości własnego ciała śmierć sakramentalnie przeżyty już w czasie chrztu. Chrzest czyni człowieka podobnym do Chrystusa, włączając go przez Ducha Świętego w tajemnicę Jego śmierci i zmartwychwstania. Zjednoczenie z Chrystusem przez Komunię św. w formie Wiatyku, w sytuacji zagrożenia życia, staje się dla umierającego niezawodną pomocą we właściwym i zbawczym przeżyciu tego ostatecznego przejścia do Ojca. Śmierć bowiem jest przejściem do życia z Chrystusem dla tych, którzy przez chrzest zostali włączeni w Jego tajemnicę paschalną. Chrzest był pierwszym sakramentalnym przejściem, śmierć jest ostatnim – egzystencjalnym<sup>39</sup>.

Również perykopy biblijne przeznaczone na Mszę św. z udzielaniem Wiatyku wzbudzają w umierającym ufność, umacniają jego wiarę i nadzieję w życie wieczne oraz ożywiają miłość Boga<sup>40</sup>. Psalm 42 wyraża tęsknotę umierającego za Bogiem żywym i pragnienie ujżenia Jego oblicza. Szczególne znaczenie w liturgii Wiatyku nabierają słowa Chrystusa z Jego mowy eucharystycznej (por. J 6,22–71), w której mówi o sobie,

<sup>38</sup> W. Świerzawski, dz. cyt., s. 285–286.

<sup>39</sup> Cz. Krakowiak, *Sens cierpienia*, s. 95.

<sup>40</sup> B. Mokrzycki, dz. cyt., s. 133–144; A. Dyr, *Msza w domu chorego*, w: *Msza! księgą życia chrześcijańskiego*, red. B. Nadolski, Poznań 1989, s. 157–179.

że jest chlebem życia, gwarancją zmartwychwstania i życia wiecznego. Umierający, słysząc te zapewnienia Chrystusa i przyjmując Wiatyk, ma pewność, że po śmierci Chrystus przyjmie go do swojego królestwa, obdarzy życiem wiecznym i chwałą zmartwychwstania. Potwierdza to także formuła udzielania Wiatyku: „Ciało Chrystusa. Amen. Niech Chrystus cię strzeże i zaprowadzi do życia wiecznego”<sup>41</sup>.

## 2. UDZIELANIE WIATYKU POZA MSZĄ ŚW.

Udzielanie Wiatyku poza Mszą św. jest podobne do udzielania Wiatyku w czasie Mszy św. Tutaj jest analogicznie jak w przypadku innych sakramentów; Kościół bardzo dba o to, żeby ich struktury obrzędowe były podobne do sprawowania Mszy św. Zawsze są obrzędy wstępne, które może poprzedzić sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania. Kiedy kapłan przychodzi do chorego, powinien go delikatnie zapytać, czy chce się wyspowiadać. Naturalnie chodzi tutaj o takich ludzi, których kapłan odwiedzał w czasie choroby i o których mu wiadomo, że mogą Komunię św. przyjąć bez spowiedzi, jak to czynią nieraz ludzie wierzący i praktykujący. Co innego, kiedy człowiek w ogóle nie chce się spowiadać – w takim razie nie otrzymuje ani Wiatyku, ani namaszczenia<sup>42</sup>.

Celebracja Wiatyku składa się z następujących elementów strukturalnych: obrzędy wstępne (z ewentualnym wysłuchaniem spowiedzi chorego), czytanie Słowa Bożego, odnowienie chrzcielnego wyznania wiary, litania za chorego, udzielenie Wiatyku i obrzędy końcowe z błogosławieństwem<sup>43</sup>. Obrzędy wstępne zawierają: przyjście Kapłana, pozdrowienie, pokropienie wodą święconą i wezwanie do modlitwy za chorego „w godzinie jego przejścia z tego życia”<sup>44</sup>, spowiedź chorego, jeśli zachodzi potrzeba. Jeśli natomiast chory nie przyjmuje sakramentu pokuty oraz są inne osoby, które chciałyby przystąpić do Komunii św., ma miejsce akt pokuty według jednej z formuł przewidzianych w Mszale, po czym

<sup>41</sup> Cz. Krakowiak, *Sens cierpienia*, s. 96.

<sup>42</sup> Tamże, s. 292.

<sup>43</sup> J. Stefański, *Wiatyk – sakrament*, s. 119.

<sup>44</sup> *Sakramenty Chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, nr 128.

kapłan udziela choremu odpustu zupełnego na godzinę śmierci<sup>45</sup>. „Kapłan winien dać choremu możliwość wyspowiadania się przed liturgią Wiatyku, o ile zachodzi potrzeba spowiedzi; w ostateczności spowiedź może mieć miejsce w obrębie liturgii Wiatyku, ale zaraz na początku”<sup>46</sup>.

Obrzędy wstępne rozpoczynają się od pozdrowienia przez kapłana: „Pokój temu domowi i wszystkim jego mieszkańcom” lub „Pokój Pański niech będzie z wami”, na co odpowiada się: „I z duchem twoim”. Następnie kapłan składa Najświętszy Sakrament na stole i adoruje Go razem z obecnymi w ciszy albo odmawiając (wspólnie) odpowiednią modlitwę. Na stole powinien być krzyż, obok zapalone świece, aby Pana Jezusa umieścić na miejscu godnym, przypominającym ołtarz. Musi panować cisza i skupienie. Centrum jest jedno, którym jest obecny tu i teraz Chrystus. Przypominają to słowa modlitwy: *Wielbię Ciebie w każdym momencie czy O święta Ucztę*, którą odmawia się w kościołach w czasie Komunii św. udzielanej poza Mszą św.<sup>47</sup>

Następnie kapłan kropi chorego i pokój święconą wodą, wypowiadając słowa: „niech ta woda przypomni nam przyjęty chrzest i naszą przynależność do Chrystusa, który nas odkupił przez swoją mękę i zmartwychwstanie”<sup>48</sup>. Wyraźne nawiązanie do chrztu św. ma uświadomić chorego, że w czasie chrztu na sposób mistyczny już się w nim rozpoczęło to, co się teraz dokonuje w momencie śmierci na sposób fizyczny: człowiek umiera i zmartwychwstaje z Chrystusem. Całe życie człowiek się tego uczył i dopiero w momencie śmierci odkrywa pełnię swojego chrztu. Kto wcześniej to odkryje, ten do śmierci podchodzi zupełnie inaczej – ten już wie, że to, co jest najistotniejsze dla życia człowieka, już się stało. I jeśli żył życiem Chrystusa przez całe życie, to tak jak Chrystus: cierpi na krzyżu, ale już na horyzoncie widać zmartwychwstanie<sup>49</sup>.

Obrzędy wstępne zawierają pozdrowienie chorego i wszystkich zebranych, złożenie Najświętszego Sakramentu na stole, pokropienie wodą święconą oraz wstępne przemówienie, wprowadzające krótko w istotny sens obrzędów Wiatyku. Przykładowy tekst brzmi: „Bracia najdrożsi, Pan

<sup>45</sup> Tamże, nr 130–132.

<sup>46</sup> B. Mokrzycki, dz. cyt., s. 138.

<sup>47</sup> *Sakramenty Chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, nr 125–126.

<sup>48</sup> Tamże, nr 127.

<sup>49</sup> W. Świerżawski, dz. cyt., s. 292–293.

Jezus Chrystus, zanim przeszedł z tego świata do Ojca, zostawił nam sakrament Ciała i Krwi swojej, abyśmy w godzinę naszego przejścia z tego życia do Niego mogli otrzymać zadatek zmartwychwstania, posiliwszy się Wiatykiem Jego Ciała i Krwi. Złączeni w miłości z naszym bratem módlmy się za niego<sup>50</sup>.

Potem następuje akt pokutny. Po raz kolejny można dostrzec wyraźne podobieństwo do struktury mszalnej: „Uznajmy, że jesteśmy grzeszni, abyśmy mogli godnie uczestniczyć w obrzędzie Komunii św.”<sup>51</sup>. Wtedy wszyscy odmawiają spowiedź powszechną albo znane nam z Mszy św. akty: „Zmiłuj się nad nami, Panie. Bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie”<sup>52</sup>. Mogą to być również takie lub podobne wezwania: „Panie, który przez tajemnicę swojej śmierci i zmartwychwstania dokonałeś naszego zbawienia, zmiłuj się nad nami. Chryste, który przez nasze cierpienia odnawiasz cudownie dzieła swojej męki, zmiłuj się nad nami. Panie, który przez przyjęcie Twojego Ciała czynisz nas uczestnikami swojej ofiary paschalnej, zmiłuj się nad nami”. Kapłan kończy te wezwania słowami: „Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy, doprowadzi nas do życia wiecznego”<sup>53</sup>.

Następuje teraz akt pokuty, o ile nie zachodziła potrzeba spowiedzi sakramentalnej, lub gdy inni spośród zebranych mają zamiar przyjąć Komunię św. podczas tych obrzędów. Jego forma zasadniczo nie różni się od mszalnego aktu pokutnego: wezwanie do uznania się przed Bogiem za grzeszników w celu godniejszego uczestnictwa w liturgicznych obrzędach, chwila milczenia, jedna z form wyznania swej grzeszności („Spowiadam się...”, „Zmiłuj się nad nami, Panie...” lub nowa, oryginalna forma „litanijska”), wreszcie prośba kapłana o Boże miłosierdzie i przebaczenie („Niech się zmiłuje...”). Ze względu na treść i tok myśli „litanijska” forma wydaje się tu najbardziej odpowiednia, a przykładowo podane wezwania, z aklamacją *Kyrie elejson*, podsuwają kierunek ewentualnej twórczości duszpasterza: „Ty, który przyniosłeś nam zbawienie swoim paschalnym misterium – *Kyrie elejson*. Ty, który przedziwne skarby swej męki usta-

<sup>50</sup> B. Mokrzycki, dz. cyt., s. 138.

<sup>51</sup> *Sakramenty Chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, nr 130.

<sup>52</sup> Tamże, nr 130B.

<sup>53</sup> W. Świerzawski, dz. cyt., s. 292–293.

wicznie odnawiasz wśród nas – *Kyrie elejson*. Ty, który czynisz nas uczestnikami paschalnej ofiary przez przyjęcie Ciała Twego – *Kyrie elejson*<sup>54</sup>.

W razie konieczności tu właśnie (zamiast aktu pokuty) ma miejsce spowiedź sakramentalna, która może być spowiedzią ogólną, jeżeli normalna spowiedź jest niemożliwa<sup>55</sup>. Po niej następuje udzielenie odpustu zupełnego na godzinę śmierci, które kapłan powinien poprzedzić krótkim wyjaśnieniem. Przy udzielaniu go kapłan posługuje się jedną z dwóch formuł, istniejących zresztą w dotychczasowym rytuale<sup>56</sup>. Dobrze jest, o ile chory nie jest w stanie bardzo ciężkim, aby kapłan przypomniał, czym jest odpust zupełny. Ta praktyka, która była bardzo rozbudowana od średniowiecza aż po ostatnie lata przedwojenne, dziś ginie w naszych oczach. Prosi o to grzesznik, a Kościół, niejako otwierając skarbiec zasług Chrystusa, Matki Najświętszej i świętych, mówi: Oni cierpieli za Ciebie, niech mocą ich ofiary Bóg uwolni Ciebie od należnych kar. Wiemy przecież, jak nieproporcjonalna do winy jest ludzka pokuta za grzechy, czasem jakże ciężkie. Kościół, mając władzę dysponowania zasługami Chrystusa i świętych, mówi do umierającego człowieka przez usta kapłana: „Przez najświętsze tajemnice naszego odkupienia niech Bóg wszechmogący przebaczy ci wszystkie kary w teraźniejszym i przyszłym życiu, niech ci otworzy bramy niebios i doprowadzi cię do radości wiecznej”<sup>57</sup>.

Potem kapłan lub ktoś z obecnych czyta fragmenty Pisma św. na temat Eucharystii: „Ilekróć spożywacie ten chleb albo pijecie z tego kielicha, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie”. Wiele jest tekstów do wyboru i kapłan lub sam chory, jeśli jest świadom, może dokonać samodzielnego wyboru tekstu biblijnego. Są takie zwyczaje, które warto podtrzymywać, zwłaszcza u tych ludzi, którzy przez całe życie czytali Ewangelię<sup>58</sup>. Liturgia słowa Bożego składa się z krótkiego czytania mówiącego zwykle o Eucharystii jako zadatku i gwarancji życia wiecznego i nieśmiertelności<sup>59</sup>.

---

<sup>54</sup> B. Mokrzycki, dz. cyt., s. 138.

<sup>55</sup> Tamże, s. 139.

<sup>56</sup> *Sakramenty Chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, nr 132; B. Mokrzycki, dz. cyt., s. 139.

<sup>57</sup> W. Świerzawski, dz. cyt., s. 293.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> *Sakramenty Chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, nr 133.



Czytanie Pisma św. ma w obrzędzie Wiatyku specjalną rangę, co zresztą jest wyrazem ogólnej tendencji dowartościowania słowa Bożego w liturgii i życiu chrześcijańskim po ostatnim soborze. Słowo Boże w sytuacji granicznej, jaką jest zbliżenie się do kresu życia ziemskiego, odgrywa rolę zasadniczą – ożywiając wiarę i ufność, by przyjęcie Wiatyku oraz powierzenie się Chrystusowi było najowocniejsze. Zaproponowano sześć krótkich tekstów o Eucharystii (głównie z Ewangelii według św. Jana), ale wybrać można każdy inny znajdujący się w załączonym zbiorze, o ile okaże się bardziej odpowiedni w konkretnej sytuacji. Lektorem powinien być ktoś z otoczenia chorego, ewentualnie sam kapłan. Jeżeli okoliczności na to pozwalają, wskazane jest krótkie wyjaśnienie tekstu, jako przybliżenie słowa Bożego konkretnemu człowiekowi i pomoc w ożywieniu jego wiary<sup>60</sup>.

Olejnym etapem jest odnowienie przez chorego chrzcielnego wyznania wiary, które jest nie tylko przypomnieniem chrztu, ale wyrażeniem wobec zgromadzonych i kapłana decyzji wiary, którą w jego imieniu składali dorośli lub którą sam wyznawał: „Wierzę w Trójcę Przenajświętszą, w Ojca, Syna i Ducha Świętego. Wierzę w Kościół powszechny, świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, w życie wieczne”<sup>61</sup>. Inny wydzźwięk mają te słowa w momencie śmierci. Wyznając wiarę, umierający wyznaje również sens tego, co dokonuje się w jego życiu teraz. Chce z pełną świadomością wejść w ten ostatni akt ziemskiego życia i uczynić to tak, jak Jezus Chrystus: „Ojcze, pragnę, aby wszyscy byli zbawieni”<sup>62</sup>.

Wyznanie wiary chrzcielnej poprzedzone czytaniem biblijnym, wyjaśnieniem oraz krótkim wprowadzeniem kapłana jest czymś zrozumiałym w tak rozstrzygającej chwili życia chrześcijanina i zawsze powinno mieć miejsce przed przyjęciem Wiatyku. Forma zaś pozostaje ta sama, jaką posługujemy się podczas Wigilii Paschalnej (potrójne „Wierzę” na pytanie kapłana). Ewentualne skojarzenia paschalne nie są tu również bez znaczenia<sup>63</sup>.

---

<sup>60</sup> B. Mokrzycki, dz. cyt., s. 139.

<sup>61</sup> *Sakramenty Chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, nr 134.

<sup>62</sup> W. Świerzawski, dz. cyt., s. 293.

<sup>63</sup> B. Mokrzycki, dz. cyt., s. 139.

Jeżeli stan chorego na to pozwala, odmawia się krótką litaniją za chorego<sup>64</sup>. Litania jest podobna do modlitwy wiernych ze Mszy św.: „Panie Jezu, Ty umiłowałeś nas do końca i wydałeś się na śmierć, aby dać nam życie, błagamy Cię za naszego brata. – Chryste wysłuchaj nas”, „Panie Ty zapraszasz nas na ucztę w niebie, na której nie będzie już więcej ani bólu, ani żałoby, ani smutku, ani rozłąki, błagamy Cię za naszego brata. – Chryste wysłuchaj nas”<sup>65</sup>.

Litania jako wyraz wspólnej modlitwy (celebrans, chory, otoczenie) przygotowuje do uroczystej Komunii św. w formie Wiatyku. Odmawia się ją, o ile warunki na to pozwalają, według wzoru podanego w obrzędach, w bardzo krótkiej formie. Ze względu na tendencję treściwą, której jest nosicielką, warto także przytoczyć tę modlitwę w prywatnym przekładzie: „Bracia najdrożsi, prosimy jednym sercem Pana Jezusa Chrystusa: Ciebie, Panie, który umiłowałeś nas do końca i wydałeś się na śmierć, by nam dać życie, prosimy za brata naszego. – Wysłuchaj nas Panie; Ciebie, Panie, który powiedziałeś: kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, prosimy za brata naszego. – Wysłuchaj nas Panie; Ciebie, Panie, który zapraszasz nas na ucztę, gdzie nie będzie już więcej bólu ani płaczu, smutku ani rozłąki, prosimy za brata naszego. – Wysłuchaj nas, Panie”<sup>66</sup>.

Wiatyk, zaopatrzony elementem pokutnym, słowem Bożym oraz modlitwą wiernych (analogia do struktury Mszy św.), poprzedza bezpośrednio wspólne odmówienie Modlitwy Pańskiej<sup>67</sup>. Teraz dopiero ma miejsce kulminacyjny moment Komunii św. jako Wiatyku – uroczysty, a zarazem bardzo prosty w swej formie obrzędowej. Kapłan, podchodząc do chorego i ukazując mu Najświętszy Sakrament, wypowiada słowa, które w tej chwili nabierają nowego znaczenia<sup>68</sup>: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę”. Chory, jeśli może, wraz z innymi mającymi przyjąć Komunię św. odpowiada: „Panie nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”<sup>69</sup>. Na słowa kapłana „Ciało

<sup>64</sup> *Sakramenty Chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, nr 135.

<sup>65</sup> W. Świerzawski, dz. cyt., s. 294.

<sup>66</sup> B. Mokrzycki, dz. cyt., s. 139.

<sup>67</sup> Tamże, s. 139.

<sup>68</sup> Tamże, s. 140–141.

<sup>69</sup> *Sakramenty Chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, nr 137.

Chrystusa” odpowiadamy „Amen”, jak podczas zwyczajnej Komunii św. Jeśli chory nie może przyjąć Chrystusa pod postacią chleba, wówczas kapłan podaje mu Krew Pańską. Umierający mówi: „Amen”<sup>70</sup>. To ostatnie „Amen” jest niejako zatwierdzeniem tych wszystkich słów wypowiedzianych w życiu. Natychmiast po nim kapłan dodaje: „Niech Chrystus cię strzeże i zaprowadzi do życia wiecznego”<sup>71</sup>, po czym słowo „amen” jest wypowiadane po raz kolejny. Wtedy też zgromadzeni przy chorym wierni przyjmują w zwykły sposób Komunię św.<sup>72</sup> Następnie kapłan puryfikuje naczynia i po chwili milczenia odmawia końcową modlitwę<sup>73</sup>. Po Komunii św. i puryfikacji może (i powinno) mieć miejsce „święte milczenie” pełne dziękczynienia, refleksji, „nasiąkania” Bożym słowem i sakramentalną obecnością Pana w swoim Kościele, który tu się ujawnia i urzeczywistnia jako wspólnota towarzysząca jednemu ze swych członków w radosnym choć trudnym „przejściu” z Chrystusem do Ojca<sup>74</sup>.

Obrzędy zakończenia sprowadzają się do trzech elementów: modlitwy zamykającej obrzęd, błogosławieństwa końcowego oraz znaku pokoju, który ma charakter fakultatywny. Znow warto przytoczyć te modlitwy ze względu na ich specyficzną treść, naświetlającą misterium umierania i śmierci blaskiem Radosnej Nowiny. Pierwsza modlitwa umieszczona w obrzędach brzmi: „Boże, Twój Syn jest naszą drogą, prawdą i życiem; wejrzyj łaskawie na sługę Twojego N. i spraw, by powierzając się Twoim obietnicom i posiliwszy się Ciałem i Krwią Syna Twego, doszedł w pokoju do Twojego królestwa. Prosimy Cię o to, przez Chrystusa Pana naszego. Amen”<sup>75</sup>. Podobną treść niesie w sobie druga modlitwa, zaproponowana jako tekst do wyboru: „Boże, Ty dla swoich wiernych jesteś wiecznym zbawieniem, spraw, aby sługa Twój N. pokrzepiony Ciałem i Krwią twojego Syna, przeszedł bezpiecznie do królestwa światłości i życia”. Można się też

<sup>70</sup> Tamże, nr 138.

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> W. Świerzawski, dz. cyt., s. 294.

<sup>73</sup> J. Stefański, *Spotkanie z Chrystusem uzdrawiającym w Sakramencie Chorych*, w: *Lądzkie Sympozja Liturgiczne II. Rys historyczny i materiały z Sympozjów Liturgicznych organizowanych w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie n. Wartą w latach 1995–1999*, Kraków 2000, s. 209–210.

<sup>74</sup> B. Mokrzycki, dz. cyt., s. 140–141.

<sup>75</sup> Tamże.

posłużyć trzecią formułą modlitwy końcowej, zamieszczonej w obrzędach Komunii św. dla chorych, chociaż jej treść jest zbyt ogólna i nie oddaje specyficznego zabarwienia właściwego Eucharystii jako Wiatykowi, mówiąc jedynie o lekarstwie na wieczność dla duszy i ciała, co zawsze jest aktualne i nie wiąże się bezpośrednio z sytuacją „przejścia” dokonującego się już w życiu chrześcijanina<sup>76</sup>.

Obrzęd kończy błogosławieństwo, a w przypadku, gdy pozostał Najświętszy Sakrament, kapłan może Nim pobłogosławić<sup>77</sup>. Błogosławieństwo końcowe udzielane choremu i wszystkim uczestnikom może mieć formę zwykłą i krótką: „Niech was błogosławi...”<sup>78</sup> lub uroczystą i rozbudowaną, zaczerpniętą z obrzędów namaszczenia chorych czy też z dodatku. Obydwie formy są godne uwagi i powinny być stosowane, o ile warunki na to pozwalają, ponieważ wyrażają coś więcej, niż tylko prośbę o błogosławieństwo Trójcy Przenajświętszej. Pierwsza formuła brzmi: „Niech Cię błogosławi Bóg Ojciec. – Amen; Niech Cię uzdrowi Syn Boży. – Amen; Niech Cię oświeci Duch Święty. – Amen; Niech strzeże Twojego ciała i zbawi twą duszę. – Amen; Niech światłem swym nawiedzi twe serce i doprowadzi do życia w niebie. – Amen. Również was wszystkich, którzy tu razem zebrani jesteście, niech błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty. – Amen”. Druga formuła jest następująca: „Pan Jezus Chrystus niech będzie za tobą, by cię ochraniać. – Amen; Niech się troszczy pilnie o ciebie, niech cię zachowa i niech cię błogosławi. – Amen; Również was wszystkich...”<sup>79</sup>.

Obrzęd przewiduje jeszcze, że na końcu kapłan i obecni mogą przekazać choremu znak pokoju czy uczynić nad chorym znak krzyża, mogą mu zrobić znak krzyża na czole, by dotknąć go w imię tego polecenia, które Chrystus nam dał, abyśmy wzajemnie przekazywali sobie miłość. Jest to uroczysty moment, podobny do pożegnania. Wszyscy wierzący, zgromadzeni przy chorym, bez lamentu i rozpaczy patrzą z niezłomną nadzieją w to wielkie misterium śmierci, które jest nieodłącznym losem wszystkich ludzi<sup>80</sup>. Znak pokoju i miłości kończy cały obrzęd Wiatyku.

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> J. Stefański, *Spotkanie z Chrystusem*, s. 209–210.

<sup>78</sup> *Sakramenty Chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, nr 141.

<sup>79</sup> B. Mokrzycki, dz. cyt., s. 140–141.

<sup>80</sup> W. Świerzawski, dz. cyt., s. 294.

Roztropność podyktuje decyzję – czy i w jakiej formie znak pokoju ma mieć miejsce w konkretnym wypadku. Wymowa symboliczna i ludzka tego znaku jest tu kolosalna<sup>81</sup>.

Na zakończenie naszej refleksji należy zaznaczyć, że udzielanie Wiatyku poza Mszą św. może być oddzielnym obrzędem lub może być związane z udzielaniem sakramentu pokuty i namaszczenia chorych, jeśli chory znajduje się w bliskim niebezpieczeństwie śmierci. W takim wypadku Wiatyku udziela się bezpośrednio po sakramencie chorych i *Modlitwie Pańskiej*. W jednym tylko przypadku można udzielić Wiatyku przed sakramentem chorych, mianowicie jeśli wymaga tego stan chorego. Udziela się wtedy najpierw sakramentu pokuty, następnie Wiatyku, „do którego przyjęcia w niebezpieczeństwie śmierci zobowiązany jest każdy ochrzczony” i jeśli czas pozwala, udziela się wtedy sakramentu namaszczenia<sup>82</sup>.

Nadzwyczajny szafarz Komunii św. udziela Wiatyku poza Mszą św. według rytu znajdującego się w obrzędach sakramentu chorych. Wprawdzie nie może udzielić odpustu zupełnego na godzinę śmierci, jak to ma miejsce w posłudze kapłańskiej, ale gdy zbliża się chwila odejścia konającej osoby, szafarz nadzwyczajny może polecać ją miłosiernemu Bogu w słowach: „Przyjmij, Panie, swojego sługę (służebnicę) na miejsce zbawienia, którego się spodziewa z Twojego miłosierdzia” lub „Panie Jezu Chryste, polecamy Ci Twojego sługę (służebnicę) i prosimy Cię, Zbawicielu świata, abys go łaskawie przyjął do radości w swoim królestwie, gdyż dla niego miłosiernie zstąpiłeś na ziemię...”. Może także polecić go Matce Bożej, odmawiając lub śpiewając antyfonę: „Witaj Królowo, Matko miłosierdzia, życie, słodyczy i nadziejo nasza witaj”<sup>83</sup>.

Już sama postawa ufności bez praktyki i innych form kultu zapewnia ufającemu łaski Bożego miłosierdzia. W prywatnej modlitwie szafarz może też wspierać konającego w jego aktach zaufania Bożemu miłosierdziu. Może czytać odpowiednie teksty Pisma św., litanię przy konającym lub fragmenty *Dzienniczka św. s. Faustyny Kowalskiej*. Najbardziej odpowiednie będą te teksty, w których Jezus obiecuje łaskę

<sup>81</sup> B. Mokrzycki, dz. cyt., s. 140–141.

<sup>82</sup> Cz. Krakowiak, *O właściwe*, s. 62.

<sup>83</sup> S. Ropiak, *Misterium Bożego miłosierdzia a życiu i posłudze nadzwyczajnego szafarza Komunii św.*, Olsztyn 2003, s. 86–87.

szczęśliwej śmierci i wszelkie inne łaski, o które ludzie prosić Go będą z ufnością: „Kto pokłada ufność w miłosierdziu Moim, napełnię duszę jego w godzinę śmierci swym Bożym pokojem” albo „Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, już tu na ziemi zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja sam bronić ją będę jako swej chwały”. Mogą też przy umierającym odmawiać *Koronkę do Miłosierdzia Bożego* i przypominać pokrzepiające słowa Pana Jezusa: „Niepojętych łask pragnę udzielić duszom, które ufają Mojemu miłosierdziu”, „Niech się zbliżą do tego morza miłosierdzia z wielką ufnością: grzesznicy dostąpią usprawiedliwienia a sprawiedliwi w dobrym utwierdzenia”. „Odmawiaj nieustannie tę koronkę, której cię nauczyłem. Ktokolwiek będzie ją odmawiał, dostąpi wielkiego miłosierdzia w godzinę śmierci”<sup>84</sup>.

**Streszczenie. Odnowione obrzędy sprawowania Wiatyku.** Autor wypowiada się nt. celebracji odnowionych obrzędów Wiatyku, który w istocie swej jest sakramentem umierających, a przez to ostatnią Komunią św. chrześcijanina. Wiatyk może być udzielany w podwójnej formie: podczas Mszy św. i poza nią. Aby chory mógł przyjąć Komunię św. pod dwiema postaciami – ze względu na pełniejszy znak – zaleca się udzielać się Wiatyku podczas Mszy św. Jednakże gdy różnych przyczyn udzielanie Wiatyku w czasie Mszy św. nie jest możliwe, istnieje druga forma udzielania Wiatyku poza Mszą św.

**Słowa kluczowe:** liturgia; Komunia św.; Wiatyk; choroba; śmierć.

**Abstract. The New form of the Rites for Emergencies.** The paper deals with the new Rites for Emergencies, which in its core is a sacrament for the dying and the last Holy Communion received by a Christian. The Communion as Viaticum may be distributed in either of two forms: during Mass or outside Mass. To enable the sick to receive the Holy Communion under both kinds – so that to show its deeper meaning – it is suggested to distribute the Viaticum during Mass. However, if it not possible, the second form should be used.

**Key words:** liturgy; Holy Communion; Viaticum; illness; death.

---

<sup>84</sup> Tamże, s. 86–88.